NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, niedziela 9 października 1921. Nr. 266.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracy
Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.—. „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 650·—, „ 1950·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk.. wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 50. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 95·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 120 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 300 Mk.

Jednorazowa danina

Kraków, 8 października.

(ben) Rzuconą w mowie programowej na **plenum** sejmowem zapowiedź daniny jednorazowej, rozwinął już minister skarbu szerzej **z chwalebnym pośpiechem** w komisyi skarbowo-budżetowej, która projekt ten podobno entuzyastycznie przyjęła. Entuzyazm ten tem więcej świadczy o zaufaniu, jakie Sejm pokłada w p. Michalskim, ile że danina ta stanowić będzie poważne obciążenie społeczeństwa. Ogólną wysokość jej szacuje minister na 80—100 miliardów marek, czyli przyjmując, że w Polsce jest około 6 milionów gospodarstw, wypada przeciętnie 16.000 marek na gospodarstwo. Według dotychczas otrzymanych sprawozdań podlegać ma daninie zarówno kapitał czyli majątek narodowy, jak i dochód. Do pierwszej kategoryi mianowicie należeć będą 1) wszelkie majątki, podlegające podatkowi gruntowemu i budynkowemu (prawdopodobnie oznacza to w b. zaborze austryackim podatek domowo-klasowy), czyli grunta wiejskie, 2) kapitał zakładowy spółek akcyjnych i innych przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania rachunków, 3) przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, nie obowiązane do składania publicznych rachunków, 4) kapitały prywatne, umieszczone w akcyach. Do drugiej kategoryi natomiast należą dochody z czynszów domowych. Szczegółowych zasad, na których oprzeć się ma wymiar daniny, dotychczas nie znamy. Jedynie co do daniny z gruntów wiejskich i z przedsiębiorstw nie składających publicznych rachunków oraz z czynszów domowych wiemy, że zgodnie z wysuwanemi często postulatami uproszczenia techniki podatkowej, ma ona być ściągnięta w drodze kontygentu. Poszczególne gminy wiejskie będą zatem miały obowiązek dostarczenia pewnej części kontyngentu i same dokonają rozdziału przypadającej na nie kwoty na poszczególnych podatników. System ten przedstawia wobec małej sprawności aparatu skarbowego poważne zalety, zapewniając zarówno szybkość ściągnięcia daniny, o co w pierwszym rzędzie chodzi, jak i sprawiedliwość, gdyż do wymiaru podatku będą powołane czynniki obeznane ze stosunkami lokalnemi. Pewien procent ściągniętej daniny ma przypaść gminom i tak 2 procent gminom wiejskim zaś 20—50 procent gminom miejskim. Kwoty te mają stanowić wynagrodzenie za przeprowadzenie podatku, przyczem stosunkowo wysoka kwota, przypadająca miastom, wskazuje na chęć zasilenia szwankujących mocno finansów miast.

Łatwem będzie wymierzenie daniny od kapitałów zakładowych spółek akcyjnych wobec jawności ich bilansów. Nie będzie natomiast łatwem jej ściągnięcie, gdyż już obecnie daje się odczuwać dotkliwy brak gotówki, a cóż dopiero, gdy przyjdzie wpłacić miliardowe sumy do skarbu państwa. Najlepszem wyjściem byłoby w tym wypadku wydanie gratisowych akcyi, które otrzyma państwo bez uszczerbku dla kapitału obrotowego przedsiębiorstw. Natomiast wymierzenie i ściągnięcie daniny od innych przedsiębiorstw będzie rzeczą dość trudną. Wiele zależeć tu będzie od zasad, któremi kierować się będą władze miejskie przy naznaczaniu wysokości daniny, przypadającej na przedsiębiorstwo. Wypłacanie znacznych sum z tego tytułu natomiast niewątpliwie zaostrzy brak gotówki, którego następstwa będą mogły być złagodzone tylko w razie, jeśli przeprowadzenie daniny spowoduje doraźny spadek drożyzny.

Charakterystycznem i nasuwającem poważne wątpliwości jest podwójne właściwie opodatkowanie spółek akcyjnych. Obok podatku od kapitału zakładowego będzie bowiem ściągnięta również danina od akcyonaryuszy przez potrącenie z przypadającej im dywidendy. Zarządzenie to niewątpliwie osłabi jeszcze bardziej i tak już zwolnione tempo rozwoju przedsiębiorstw przemysłowych i prawdopodobnie odbije się ujemnie na kursach akcyi.

O ile widocznem to jest z fragmentarycznego dotąd szkicu planu daniny, w miastach nie będzie ściągana danina od wartości domów, lecz tylko od dochodu z czynszów. Byłoby to zupełnie usprawiedliwionem wobec ustawowe-

Rychłe zwołanie Rady najwyższej dla zatwierdzenia decyzyi Rady Ligi nar.

Praga. PAT. „Lidowe Nowiny" donoszą z Paryża, że w kwestyi górnośląskiej Liga przyjęła istotnie za podstawę podziału linię Sforzy z poprawkami na korzyść Polski. Korespondent donosi, że rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej stanowi kompromis między stanowiskiem angielskiem a francuskiem. Skoro tylko prezydent Ligi narodów zakomunikuje orzeczenie Ligi Briandowi, co prawdopodobnie nastąpi w sobotę lub w niedzielę, będzie zaraz zwołana Rada najwyższa, która ogłosi rozstrzygnięcie.

Przedwczesne kombinacye.

Paryż. (E. E.) Urzędowa nota agencyi Havasa stwierdza, iż wszystkie wiadomości o rozstrzygnięciu Ligi narodów w sprawie górnośląskiej są fantastycznemi kombinacyami. Narady komisyi czterech były utrzymane w takiej tajemnicy, że nawet najwyżej stojący członkowie Rady Ligi narodów jeszcze do tej chwili są w zupełnej nieświadomości co do wyniku narad. W Berlinie wywołały pogłoski i doniesienia pism francuskich o zbliżającem się rozstrzygnięciu najwyższe zaniepokojenie.

Berlin. (E. E.) Prasa tutejsza donosi z Genewy, jakoby komisya czterech Rady Ligi narodów miała zmienić gotowe już sprawozdanie o podziale górnośląskiego zagłębia przemysłowego. Przyznanie Bytomia Polsce ma być znowu zakwestyonowane. Mimo pewnej zwłoki nie jest wykluczonem, że rozstrzygnięcie Rady Ligi narodów w sprawie górnośląskiej już w krótce nastąpi.

Rezerwa Anglii.

Londyn. (E. E.) Dyplomatyczny współpracownik „Daily Telegraph" przy omawianiu stanowiska Anglii w sprawie górnośląskiej stwierdza, że angielscy mężowie stanu po przedłożeniu Radzie Ligi narodów zagadnienia górnośląskiego i po oświadczeniu swej gotowości do zastosowania się całkowitego do opinii tejże Rady, wstrzymali się całkowicie od jakiegokolwiek dowiadywania się ze strony Rady o stanie tej sprawy tak długo, jak rozstrzygnięcie nie nastąpi. Rząd angielski niema też z tego powodu żadnych dokładnych wiadomości o zamiarach Rady Ligi narodów w owej sprawie poza tem tylko, że Rada wzięła pod rozwagę linię graniczną odrębną (?) bardzo od t. zw. linii Sforzy. Wiadomem też jest, że Rada zajmuje się zagadnieniem, jak zapobiedz szkodom gospodarczym, które byłyby połączone z podziałem obszaru przemysłowego.

Delegacye ludności górnośląskiej w Genewie.

Genewa. PAT. (Od specyalnego korespondenta). Przesłuchiwanie przedstawicieli polskiej i niemieckiej ludności Górnego Śląska przez rzeczoznawców komisyi czterech odbywa się w dalszym ciągu. Przedstawiciel robotników niemieckich Karger, sekretarz Freie Gewerkschaften, powrócił do Genewy. Przybyli tutaj również nowi delegaci niemieccy z Górnego Śląska, a mianowicie ks. Ulitzka i Ehrhardt, jako przedstawiciele stronnictw politycznych oraz Gries i Franz, jako przedstawiciele syndykatów. Delegaci ci utrzymują, że zostali wezwani przez Ligę narodów, co wszakże jest nieścisłe. Delegacya polskiej naczelnej rady ludowej na Górnym Śląsku pozostaje jeszcze w Genewie.

Niemcy niezadowoleni z Ligi narodów.

Bytom. PAT. Wobec niekorzystnych dla Niemiec wiadomości z Genewy tutejsze dzienniki niemieckie występują energicznie przeciw Lidze narodów, rzucając równocześnie obelgi na państwa sprzymierzone, na Polskę i na Korfantego.

Konferencya sprzymierzonych w sprawie przeprowadzenia podziału G. Śląska.

Paryż. PAT. (W. B. K.) Podczas gdy rada Ligi narodów obraduje nad decyzyą w sprawie rozdziału terytoryów spornych górnośląskiego okręgu przemysłowego, toczą się wedle doniesień „Petit Parisien" **rokowania między rządami francuskim, angielskim i włoskim w sprawie zarządzeń, jakie mają być podjęte na Górnym Śląsku dla przeprowadzenia decyzyi aliantów także na wypadek oporu jednej ze stron interesowanych.** Dla ułożenia tych zarządzeń zejdą się zastępcy trzech rządów koalicyjnych, a mianowicie albo ambasadorowie albo techniczni rzeczoznawcy dnia 8 bm. w Paryżu. Konferencya wypracuje prawdopodobnie identyczne instrukcye dla komendantów wojsk koalicyjnych na Górnym Śląsku.

Wojska angielskie w obszarze przemysłowym.

Bytom. (E. E.) Transporty wojsk angielskich przybyłe do Opola we wtorek rano, które miały pierwotnie pozostać w Opolu, zostały skierowane do obszaru przemysłowego.

go ograniczenia wysokości czynszów znacznie poniżej poziomu drożyzny wszystkich bez wyjątku towarów i świadczeń. Skoro zresztą wieś ma rówież płacić w istocie tylko daninę od dochodu, jak to niżej wykażemy, byłoby to pokrzywdzeniem miast, gdyby od domów ściągnięto daninę w stosunku do wartości majątku. Danina taka byłaby też nieściągalną, gdyż żaden właściciel realności nie rozporządza z tytułu tej swojej własności taką gotówką, którąby była mu potrzebna na zapłacenie daniny. Państwo mogłoby chyba tylko wejść na hipotekę domu, doraźnej korzyści nie miałoby jednak z tego żadnej.

Co do sposobu ściągnięcia daniny z posiadaczy gotówki nie chciał p. Michalski dać żadnych informacyi. Mimo poprzednich jego zaprzeczeń, jakoby miał zamiar przeprowadzić stemplowanie pieniędzy, trzeba przypuścić, że to przecież nastąpi, gdyż w inny sposób gotówki nie będzie można uchwycić.

Nie będzie też można uchwycić majątków nagromadzonych w formie walut, kosztowności etc., gdyż ocena zamożności przez władze, choćby nawet miejskie, musi być bardzo powierzchowna i niepewna w obecnych stosunkach, gdzie fortuny rosną jak na drożdżach, a z drugiej strony ulatniają się jak kamfora. Ale z tą częściową niesprawiedliwością, której nie da się uniknąć, musimy się pogodzić.

Sankcye zabezpieczające zupełne i terminowe ściągnięcie daniny są ostre. Obok odsetek zwłoki wynoszących 5 procent miesięcznie, utracą uchylający się czynne i bierne prawo wyborcze, co ma być wyrazem potępienia ich, jako złych obywateli państwa.

Daninę w przeważnej części poniesie majątek społeczeństwa. Wobec tego winna ona być użyta nie na pokrycie bieżących wydatków państwowych, lecz na poprawę waluty, w przeciwnym razie bowiem groziłoby niebezpieczeństwo, że tak znaczny upust krwi zaszkodzi produkcyi, utrudniając tworzenie się kapitałów produkcyjnych. O ile natomiast danina posłuży do stabilizacyi marki polskiej, to mimo znacznego obciążenia podatników efekt jej będzie w rezultacie dodatni. W obecnych warunkach bowiem spadek waluty nie jest niczem innem, jak umniejszeniem kapitałów zaoszczędzonych, które, choćby najlepiej przechowane, nikną automatycznie w oczach właścicieli w miarę, jak obniża się wartość marki. Jest to zatem również ukryty podatek, z którego jednak nikt nie korzysta. Lepiej więc jednorazowo złożyć choćby nawet poważną kwotę na rzecz państwa, jeśli to ma wstrzymać dalszy spadek marki i w ten sposób usunąć najważniejsze źródło naszych niedomagań gospodarczych.

O ile rozchodzi się o tak ważną kwestyę, jak sprawiedliwy rozkład daniny między wieś miasto, to według wyjaśnień udzielonych przez ministra w komisyi, przecież wieś będzie w wyższym stopniu oszczędzona niż miasto. Majątki zakładowe przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz kapitały prywatne umieszczone w akcyach opłacą daninę w wysokości około 10 procent. Natomiast grunta wiejskie opłacą daninę nie wyższą niż 2 i pół korców z 5 morgów. Szacując przeciętną wydajność gruntu na 10 korcy z morga, dochodzimy do wniosku, że danina wyniesie zaledwie 5 procent i to nie z majątku lecz z dochodu rocznego. Gdyby wiadomości te miały się sprawdzić, byłoby to nowym dowodem, że chłopska większość Sejmu, nie jest w stanie wyzbyć się swego egoizmu klasowego i usiłuje przerzucić cały ciężar tej ofiary, niezbędnej dla ratowania całego naszego gospodarstwa społecznego na barki wyłącznie ludności miejskiej, krępując w ten sposób rozwój przemysłu i handlu. Stanowisko to nasuwa smutne wspomnienia z przeszłości Polski i żywo przypomina zupełnie analogiczne zachowanie się rolników na Węgrzech. Widocznie natura chłopa pozostaje w czasie i przestrzeni zawsze ta sama.

Z obrad Sejmu.

Warszawa. PAT. Posiedzenie sejmowe 251. Sprawę dwóch ustaw finansowych oraz dyskusyę nad sprawozdaniem ministra skarbu odłożono na życzenie stronnictw przypuszczalnie na wtorek. Co do dwóch następujących punktów porządku dziennego, to jest ustawy o praktykach lekarskich i ustawy o izbach lekarskich, to ministerstwo sprawiedliwości wyraziło życzenie, aby obie ustawy odesłać jeszcze do komisyi prawniczej.

Poseł Rottermund proponuje, aby sejm odnośne ustawy odesłał do połączonych komisyj zdrowia i prawniczej i wyznaczył termin tygodniowy. Sejm zgodził się na tę propozycyę.

Następnie poseł Hryczkiewicz referował ustęp o przepisach porządkowych, o drogach publicznych. Dnia 10 grudnia 1920 r. sejm uchwalił

ustawę drogową,

stanowiącą pierwszą część ustawodawstwa drogowego. Obecnie ministerstwo robót publicznych wniosło jeszcze jedną ustawę, mającą na celu ujednostajnienie przepisów na całym obszarze Rzeczpospolitej i przygotowanie ich do obecnych warunków. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu z drobnemi poprawkami.

Na tem zamknięto posiedzenie. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godzinie 4 popołudniu. Na porządku dziennym między innemi dyskusya nad sprawami finansowemi i nad sprawozdaniem ministra skarbu.

Układ wiesbadeński.

Wiesbaden. PAT. (Tel. Comp. Dziś o godz. 6-ej wieczorem nastąpiło podpisanie głównego układu między Rathenauem a Loucherem. Jest to pierwszy od czasu wojny układ podpisany w języku francuskim i niemieckim.

Wiesbaden. PAT. Układ Loucheura z Rathenauem zawiera warunek, że ciała prywatne francuskie i niemieckie przeprowadzą wykonanie układu. Dokonane dostawy przeznaczone wyłącznie na odbudowę zniszczonych okolic, będą wyraźnie odróżniane od dostaw uskutecznionych w związku z wykonaniem traktatu wersalskiego. Powyższe dostawy będą wykonane odpowiednio do siły ekonomicznej i warunków wewnętrznych Niemiec. Wartość ich razem z wartością świadczeń dokonanych zgodnie z traktatem wersalskim będzie wynosiła maksimum 7 miliardów w złocie od 1. X. 1921 do 1. V. 1926. Warunki dostawy będą ustalone przez wymienione organizacye pryw. francuskie i niemieckie na podstawie wspólnego porozumienia. O ileby takie porozumienie było uniemożliwe, komisya składająca się z jednego francuskiego i jednego niemieckiego oraz trzeciego członka wybranego na podstawie wspólnego porozumienia, albo mianowanego przez prezydenta związku szwajcarskiego, ustali warunki dostawy materyałów bieżących. Rząd francuski będzie mógł reklamować dostawy materyałów specyalnych pod warunkiem, że żądane przedmioty będą się znajdowały na liście złożonej poprzednio Niemcom. Zamówienia poczynione u prywatnych ciał niemieckich będą wykonane przez rząd Rzeszy, który otrzyma część tych wartości jako kredyt na rachunek odszkodowań. Kredyt ten udzielony Niemcom będzie wynosił 35% wartości dostarczonych towarów, nie przekroczy jednak nigdy przypadającej na Francyę części rat rocznych, ani też nie przekroczy maksimum jednego miliarda do 1. V. 1926 r.

Berlin. (F. E.) Zawarta między Loucheur'em a Rathenau'em główna umowa o odbudowie zniszczonych obszarów francuskich wymaga jeszcze zatwierdzenia komisyi reparacyjnej. Anglia oświadczyła, że komisya rzeczoznawców zbada gruntownie postanowienia tego układu i dopiero po ich zbadaniu zawiadomi o swej decyzyi strony interesowane.

Projekt ustawy o sposobach sanacyi gospodarki państwowej.

M. Warszawa. (Telefonem). Nowy minister skarbu Dr Michalski przedłożył Sejmowi projekt ustawy w sprawie zasad sanacyi gospodarki państwa. Projekt ten przewiduje następujące punkta:

1) upoważnia się Radę ministrów w porozumieniu z ministrem skarbu do zniesienia i ograniczenia liczby urzędów cywilnych i wojskowych,

2) uchwały Rady ministrów mające na celu zwiększenie wydatków państwowych mogą być powzięte tylko za zgodą ministra skarbu,

3) upoważnia się ministra skarbu do wydzierżawienia przedsiębiorstw państwowych firmom zagranicznym i krajowym lub mieszanym z wyjątkiem kolei państwowych, które można wydzierżawić jedynie za zgodą sejmu,

4) ustawa o 8-godzinnym dniu roboczym zostaje zawieszona na przeciąg dwu lat z tem zastrzeżeniem jednak, że dzień pracy nie może trwać ponad 10 godzin.

5) reforma rolna ma być wykonana w ten sposób, by nie obciążyła skarbu państwa.

6) anuluje się ustawę o wewnętrznej pożyczce przymusowej na rzecz daniny majątkowej,

7) powołuje się radę finansową, składającą się z sześciu posłów sejmowych i dziesięciu fachowców mianowanych przez Radę ministrów na wniosek ministra skarbu,

8) Sejm może uchwalić tylko wydatki, na które wyznaczy pokrycie,

9) obostrza się ustawę z 28 lipca br. w sprawie niedozwolonego wywozu pieniędzy i innych przedmiotów wartościowych w ten sposób, że podwyższa się karę do lat pięciu więzienia i 10 milionów grzywny z równoczesną konfiskatą przedmiotów nielegalnej transakcyi. Nadto osoby zajmujące się zawodowo nielegalnym handlem walutami będą skazywane przynajmniej na jeden rok więzienia i 5 milionów marek.

10) Upoważnia się ministra skarbu do zawierania umów zewnętrznych i wewnętrznych mających na celu uzdrowienie naszej waluty.

Projekt Michalskiego przed Radą ministrów.

Warszawa. PAT. Rada ministrów na posiedzeniu dnia 6 bm. rozpatrywała przedewszystkiem projekt ustawy p. ministra skarbu w sprawie sanacyi gospodarki finansowej i wnioski o ustanowieniu kompletu politycznego rady ministrów.

Dyskusya nad ekspose min. skarbu odłożona do wtorku.

Warszawa. PAT. Konwent seniorów pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego postanowił nie odbywać w dniu dzisiejszym dyskusyi nad ekspose finansowem ministra Michalskiego, lecz połączyć ją z pierwszem czytaniem projektu ustaw przez ministra skarbu zapowiedzianych. Jeżeliby jednak do wtorku 11 bm. projekty nie były sejmowi przedstawione, natenczas dyskusya nad ekspose rozpocznie się we środę 12 bm.

Porozumienie polsko-rosyjskie osiągnięte

Bolszewicy zaczynają wykonywać traktat ryski.

M. Warszawa. (Telefonem). Odnośnie do pewnych nieporozumień między Polską a Rosyą sowiecką odbył podsekretarz stanu min. spraw zagr. p. Dąbski szereg konferencyi z przedstawicielem rządu sowietów p. Karachanem. Osiągnięto zupełne porozumienie co do spraw poruszanych w ostatnich notach rządu polskiego i rosyjskiego. Szczegółowo omawiano kwestyę wykonania traktatu ryskiego i spełnienia wynikających z niego zobowiązań, których termin już minął. W związku z rokowaniami rozpoczęła się już w Moskwie normalna praca komisyi reewakuacyjnej i tak zwanej specyalnej komisyi dla rewindykacyi polskich zabytków i dzieł sztuki. Rezultatem tych konferencyi ma również być natychmiastowe wypłacenie Polsce przez rząd sowietów dziesięciu milionów rubli w złocie, jako pierwszej raty z tytułu odszkodowania za tabor kolejowy.

Znachorstwo i sanacya.

Kraków, 8 października.

Kurs marki polskiej, po niebywałej stałej …rucie dźwignął się na chwilę. Czarną giełdę opanowała panika. Wiedeńska giełda, po gdańskiej dla kursu marki polskiej najważniejsza, pod wpływem ekspose nowego szafarza skarbu polskiego Dra Michalskiego rzuciła się znów na spekulacyjne kupno marki polskiej. Entuzyaści przypuszczali, że zwyżka ta będzie długotrwałą. Tymczasem radość była przedwczesna. Po 24 godzinach nastąpił nawrót a głębsze przyczyny jego dadzą się nie trudno uchwycić. Anemiczna korona wiedeńska przechodzi obecnie kryzys. Społeczeństwo wiedeńskie ucieka od swojej korony, waluty obce są za każdą cenę zakupywane przez wiedeńczyków, którzy oczekują jeszcze wyższych kursów i chcą na czarną godzinę mieć walutę dobrą. Przecież to samo przeżywaliśmy u nas dopieroco. Marka polska bowiem nie uzyskała po ekspoze Michalskiego lepszego pokrycia. Mamy niestety wszelkie widoki na to, że koło końca br. doczekamy się znacznie wyższego stanu emisyi marek. Silne słowa, wypowiedziane pod adresem suwerennego Sejmu — wspólnie z zakupnem marek przez ministerstwo za dolary — oddziałały na zagranicę. Te operacye już zastosował raz Dr Steczkowski, atoli skutek był również tylko chwilowy. Zaraz bowiem puścili się w drogę przemytnicy marek polskich i głód wiedeńczyków został rychło zaspokojony. Między kursem dolara bowiem u nas i w Wiedniu, taksamo jak między kursem dolara u nas i dolara w Gdańsku i Berlinie istnieje bardzo ścisły stosunek. Zwykłe przeliczenie z pewnym zarobkiem dla szmuglera podaje nam nasz kurs, a o te dolary właśnie toczy się walka między Wiedniem a Berlinem. Terenem walk o dolary są także nasze czarne czy oficyalne giełdy, a powodem tej walki, która nas niszczy ekonomicznie jest odszkodowanie Niemiec dla ententy, płatne w dolarach lub w złocie.

Liczne recepty zapisali znachorzy do ratowania kursu marki polskiej i te mają jedną wadę. Znachorzy czynią swe spostrzeżenia jednostronnie i o uzdrowieniu stanu naszej marki wedle tych recept nie może być mowy. Najtańszy i najpopularniejszy środek ratowania marki jest podnieść istniejące podatki bezpośrednie, które płaci przemysł i handel, a o których jeszcze niedawno w lwowskiej Izbie handlowej dzisiejszy minister Dr Michalski musiał oświadczyć, że raczej zniszczą przemysł i handel, a nie przyczynią się do sanacyi. Endecya propaguje ciągle myśl o podniesieniu podatków bezpośrednich i o wielokrotnym podwyższeniu opłat i stawek kolejowych, celnych, pocztowych, monopolowych, akcyzowych. Po części to wykonano, skutek nieomylny nastąpił, zawrotnie wszystko zdrożało, bo jeżeli np. kolej za przewóz i za jazdy więcej liczy, to o tę różnicę natychmiast zdrożeje produkcya.

Nie ma dziś przecież tych czasów, kiedy ceny surowców i opłaty niemal że były stałe, kiedy podatnik mógł obliczyć swój stan majątkowy i mógł po opłaceniu podatków odłożyć pewną sumę na czarną godzinę, które to sumy w bankach lub kasach przyczyniły się do ruchu budowlanego, do rozwoju przemysłu i handlu. Dziś nikt oszczędzić nie może, bo mu grozi dewaluacya.

Prawdą jest, że dziś płacimy podatków mało, ale też cała struktura gospodarcza obywateli Polski się zmieniła nie do poznania. Biedny, zadłużony chłopek przedwojenny, dziś już w snopku słomy ma 5 milionów marek, a to zapewne nie stanowi jego całego majątku w gotówce, a proszę mi wskazać inteligenta, urzędnika, rękodzielnika, lub choćby jeden procent kupców, którzy by mieli w kasie 5 milionów marek. Zapowiedź ministra skarbu, że za krótki czas, bo do końca roku, ściągnie w miejsce pożyczki przymusowej jednorazową daninę, która mu ma umożliwić wstrzymanie dalszego druku banknotów należy przyjąć pewnem zastrzeżeniem wobec trudności technicznych i stanu uświadomienia społeczeństwa. U nas bowiem gros zdolnych do płacenia nie wie wcale gdzie się mieści urząd podatkowy. Nikt przecież nie będzie dziś twierdził, że obszarnik a nawet małorolny nie może, przy dzisiejszych cenach za cerealia, płacić podatków, które byłyby w pewnym stosunku do jego dochodów. Również i pośrednich podatków rolnicy płacą mniej w porównaniu z ludnością miejską, a to dlatego, bo znaczną część produktów swego zapotrzebowania, sami sobie produkują.

Gotowy aparat skarbowy istnieje tylko odnośnie do kupiectwa i sfer przemysłowych, do płacenia podatków przyzwyczajonych. Natomiast dla nowych zupełnie rycerzy z kawiarń, z czarnych i oficyalnych giełd, dla „cichych spólników wojenno-junackich kupców trzeba dopiero sporządzić szkołę płacenia podatków. Rząd musi mieć pieniądze, — zgoda — ale wskutek braku pieniędzy, który obecnie panuje w handlu i przemyśle, będzie dość ryzykownem ogołocić przemysł z gotówki, bo gotowe stanąć warsztaty pracy. Pieniądz markowy ucieka jak kamfora. To zjawisko znamy. Nam brak tych pieniędzy, pożyczka na lichwiarski procent, 6 do 8 marek od tysiąca dziennie, jest dziś dla niejednego zbawieniem. Wiemy, że banki dają tylko wtedy pożyczki, o ile dyrektor partycypuje w zysku.

Będzie to pierwszym egzaminem ministra, jeżeli potrafi zabrać gotówkę tam, gdzie leży odłogiem.

Chcemy w związku z podawanemi drogami sanacyi omówić zagadnienie inne, nie mniej ważne. Wmawia się nam, że stan kursu marki polskiej spowodowany został przez wprowadzenie wolnego handlu. Faktycznie wolny handel stał się dobrodziejstwem tylko dla rolników, którzy przecież od nowych zbiorów ceny mniej więcej już o sto procent wyższe niż bezpośrednio po zbiorach uzyskali. Przecież ceny 40 marek i wyżej za kilogram ziemniaków, 100 marek i więcej za kilogram żyta, 150 i więcej marek za kilogram pszenicy, 170 marek za klg. mąki żytniej, 300 za klg. mąki pszennej, czy to wszystko zawinił stan kursu marki za granicą?

Zarzucają też, że sprowadza się do nas towary luksusowe. Nie można atoli przywozu dla drobnej części rozzuchwalonej młodej paskateryi czynić odpowiedzialnym za stan kursu marek. 95 procent ludności miast faktycznie należy tylko do tych sfer które prócz na żywność, nie mają pieniędzy, a o ile ci, którzy chcą się luksusowo ubrać, nie ubiorą się w kraju, to wyjadą i ubiorą się za granicą. Straci na tem rząd, bo nie weźmie cła, rękodzielnik nasz i kupiec. A wywiezie się w ten sposób na zachcianki nie marki polskie lecz dobry pieniądz.

Zapominamy, że do lipca sprowadzaliśmy pszenicę i mąkę z Ameryki przez blisko rok, i za samą mąkę zapłaciliśmy 7.879.620 dolarów, prócz mąki i pszenicy amerykańskiej sprowadzanej via Londyn, Antwerpia, Rotterdam i Hamburg, które to cyfry tu nie są wliczone. Ta mąka nie została w zupełności zapłaconą. Za tą mąkę mamy w Gdańsku zobowiązania na około 50 miliardów marek polskich. To są te tak zwane „Wypłaty Warszawa“, które się wałęsają obecnie po Berlinie i Wiedniu, derutując kurs marki polskiej. Te marki polskie zagranica zakupiła, uciekając od swojej derutowanej waluty (marki niem. i korony wied.), a obecnie nie może się ich pozbyć, bo za nasz eksport, nasi eksporterzy żądają dobrej waluty, a nie marek polskich.

Nie sprowadzamy obecnie chwilowo mąki, atoli sama Łódź potrzebuje miesięcznie dla swojego przemysłu dwa miliony dolarów, na zakupno bawełny i wełny, prócz olbrzymich sum franków na kamgarn, zaś marek niemieckich za barwniki, chemikalia, węgiel, maszyny i narzędzia.

Za granicą wałęsają się prócz sumy 50 miliardów „wypłat“ 20 miliardów marek w gotówce i stanowi balast rynków. Spekulacya robi z niemi co się jej podoba i potęguje u nas przesilenie gospodarcze w coraz to innej formie. Gdy zagranicą panuje kryzys zbytu i bezrobocie, to u nas chwilowo panuje dość znaczna haussa na produkta, a przybędzie znów nowy objaw choroby, który nazywamy stagnacą, bo społeczeństwo będzie miało prawo oczekiwać zniżki cen wskutek potanienia importu i walut.

O szkodliwości zniżki waluty wiemy wszyscy z własnego doświadczenia. Jednakże i gwałtowna jej zwyżka kryje w sobie wiele niebezpieczeństw, zwłaszcza, że wobec chwilowego braku warunków trwałej stabilizacyi marki polskiej spowodowanego wyżej omówionemi przyczynami niebezpieczeństwo gwałtownej zniżki po gwałtownej zwyżce jest — jak wykazało wczorajsze popołudnie — tem większe, a co zatem idzie niepewność gospodarcza tem znaczniejsza.

Ratunek zatem w naszych warunkach leży w trwałej stabilizacyi naszej marki. *)

Rafał Pfeffer.

*) Artykuł niniejszy zamieszczamy jako wyraz zapatrywań naszego kupiectwa i chętnie użyczymy miejsca dla dalszej dyskusyi.

Jak odbudować Palestynę?

Referat dra Ruppina, wygłoszony na 10-tem posiedzeniu Kongresu.

(Ciąg dalszy *).

W celu

wykształcenia ludzi do pracy rolniczej

istniała przed wojną niestety jedna tylko szkoła Mikweh Izrael. W mowie o deficytach naszych farm na Kongresie wiedeńskim, wskazałem na olbrzymie zadanie, które polega na przygotowaniu i wykształceniu materyału, przyzwyczajonego do pracy miejskiej a które zastępuje zakładanie szkół: jest to malum necessarium, do którego zmusza nas brak środków. Musimy jednak pomimo wszystko założyć pewną ilość farm szkolnych, któreby umożliwiały fachowe wykształcenie. Musimy nawet stworzyć takie szkoły w Europie, chociaż stosunki palestyńskie wymagają przygotowania na własnym gruncie.

Z radością więc konstatuję fakt, szczególnie w Niemczech się objawiający, że młodzieńcy imigrujący do Palestyny, obeznani są już częściowo z rolnictwem.

Minimalne również wydała wynikł sprawa technicznych problemów np. wybór najlepszych rodzajów owoców, najlepszy sposób uprawy roli, kwestya nawozów. Przedwojenne próby zostały unicestwione przez wojnę i śmierć inicyatora tych problemów, Arona Aronsohna; nowy budżet przewiduje dla tych celów pewną kwotę.

Z powodu stosunków wojennych nie odbywało się od kilku lat osiedlenie, więc rozporządzamy większą ilością robotników, którzy stanowią świetny materyał, musimy jednak tym ludziom zapewnić stałą siedzibę, aby zużytkować ich pracę, opartą na doświadczeniu szeregu lat.

Gdy syonistyczna organizacya wystąpiła po raz pierwszy z działalnością kolonizacyjną w Palestynie, stanęliśmy przed dwoma sposobami załatwienia sprawy rolniczej: uprawa zboża w Galilei i osadnicy w Judei. Uprawa zboża nie była rentowna, gdyż wielu kolonistów nie potrafiło uprawiać na własną rękę większych obszarów i pozostawiło ją Arabom. Farmerzy byli już lepiej sytuowani, gdyż mieli dostarczający dochód ze swej pracy.

Gdy w r. 1913 na Kongresie wiedeńskim zaznajomiłem panów z doświadczeniami obydwu typów, zgoła nie taiłem, żeśmy nie osiągnęli zupełnego powodzenia. W gospodarstwach rolnych i hodowli bydła nie uzyskano jeszcze takiego stanu, którby przynosił czyste dochody, jakkolwiek

*) p. „Now. Dz.“ Nr. 260, 263, 264.

zrobiliśmy wielkie postępy w Benschemen odnośnie do produkcyi rolnej, paszy i mleczarstwa. W farmach nasuwała kwestya robotnicza wiele trudności, żadnego bowiem stosunku zaufania nie było między kapitalistami, mieszkającymi poza granicami Palestyny a tubylczymi robotnikami; następnie tak wielkie były płace robotników, dowolnie wykwalifikowanych, że o wiele przekroczyły cenę oczekiwaną. Możeby te kwestye, które w ciągu pięciolecia 1908—1913, nie zostały pomyślnie rozwiązane zniknęły, gdyby dany nam był spokojny rozwój dalszego pięciolecia. Wybuch wojny pociągnął jednak za sobą tak anormalne stosunki, że myśleć nawet nie można było o dalszej spokojnej pracy gospodarczej, ba nawet — przeciwnie — te dorobki, któreśmy z trudem zdobyli, zostały zniszczone, jak np. wzorowe gospodarstwo mleczne i hodowli drobiu w Benschemen. Znajdujemy się więc teraz w takiem stadium rozwojowem jak przed siedmiu laty, tzn. nie stworzyliśmy dotychczas takiej formy rolniczego gospodarstwa, któreby zapewniło bez wciągania obcych sił roboczych minimum egzystencyi.

Dr. Soskin, który będzie referował po mej przemowie kwestyę, intenzywnej uprawy roli, dojdzie do wniosku, że należy zupełnie abstrahować od dotychczasowych sposobów rozwiązania kwestyi gospodarczej i zająć się w przyszłości formą gospodarstw małoobszarowych, rozdzielając 5 dunamów na rodzinę i wykaże korzyści, wypływające z tej reformy. Moje stanowisko jest jednak odmienne, gdyż uważam dotychczasową formę gospodarstwa za racyonalną, powinniśmy jednak natychmiast podjąć próbę intenzywnej pracy na nawodnionym gruncie i dotychczasową działalność kontynuować, następnie wykorzystać dochody z uprawy zboża, hodowli bydła i kultury drzew. W tym celu zapełnimy najlepszymi robotnikami na obszarze 50—100 dunamów nie nawodnioną ziemię w Emek Izrael.

Mamy również zamiar zaopatrzyć się w inwentarz, przyrządy budownicze i instalacyjne i wydzierżawić je na kilka lat robotnikom. Ponieważ jest w Palestynie między robotnikami wiele zwolenników systemu tak małorolnego jak wielkorolnego pozostawimy dzierżawcom wolną rękę, a w najbliższych latach przekonamy się, który z tych systemów posiada większe szanse. Nowe plany co do zreformowania kwestyi

Achusoth,

polegają na tem, żeby kapitaliści przeprowadzili swe zamiary nie zapomocą poszczególnych robotników, ale przez spółki robotnicze. Achusa ma oprzeć się nie na plantacyach, lecz na gospodarstwie mlecznem i uprawie jarzyn. Zachodzi również możliwość, że Z. F. N. pod pewnymi warunkami, będzie rozporządzać ziemią Achusoth, więc możnaby zużytkować cały kapitał do zagospodarowania gruntu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z PALESTYNY.

Nowe zakupy ziemi.

Pełnomocnicy żydowsko-rzemieślniczego Towarzystwa „Achusa" zawarli w Karlsbadzie z drem Brünnem z Chedery umowę kupna 5000 dunamów ziemi rolnej w Palestynie. Do dnia 1 stycznia 1923 na wymienionym terenie wybudowanych zostanie 50 domów mieszkalnych „Achusa" zapewniła sobie kupno jeszcze 3000 dunamów dla 1200 rodzin.

Budowa portu w Haifie.

Jerozolima. (ŻBK.). Wkrótce ma się rozpocząć budowa portu w Haifie. Roboty, które prowadzić będzie firma S. Pearson et Co., kosztować będą 10000000 f. szt. Sumę tę wyłoży przedsiębiorstwo wzamian za koncesye w porcie.

—o-o—

ZE SPRAW PALESTYNSKICH.

Akcya świąteczna na rzecz „Keren Hajesod" w Ameryce.

Nowy Jork. (ŻBK). We wszystkich miastach Stanów Zjednoczonych rozpoczęła się żywa akcya świąteczna na rzecz „Keren Hajesod". Jest nadzieja, że hasło zebrania conajmniej 1 miliona dolarów da się w całej pełni przeprowadzić w czasie świąt żydowskich.

Grupa Brandeisa zakłada bank ludowy w Palestynie.

Nowy Jork. (ŻBK.). Na posiedzeniu Rady palestyńskiej („Palestine Developpment Council"), odbytem w domu Natana Straussa, postanowiono założyć „**Unię kredytową i bank ludowy**" w Palestynie. Według oświadczenia sekretarza Rady, p. de Haase'a, ma się wkrótce udać do Palestyny p. Rosenblatt z Pittsburga, celem zorganizowania banku. Ponadto założyła grupa Brandeisa towarzystwo z kapitałem akcyjnym 1 miliona dolarów, z której to sumy zebrano już czwartą część.

Kongres syońsko-palestyński a Żydzi.

21 września zakończył obrady w Genewie Kongres syryjsko-palestyński. Kongres uchwalił wystosować następujące żądania do Ligi Narodów:

1. uznanie niepodległości i suwerenności Syryi, Libanu i Palestyny; 2. uprawnienie tych krajów do powołania parlamentów krajowych i własnych rządów oraz do połączenia się z innemi państwami arabskiemi; 3 zniesienie mandatów; 4. opuszczenie wymienionych krajów przez wojska angielskie i francuskie; 5. odwołanie deklaracyi Balfoura w sprawie siedziby narodowej dla Żydów w Palestynie.

Watykan a syonizm.

Rzym. W piśmie „Il Secole" ukazał się wywiad z pewnym kardynałem, zajmującym wysokie stanowisko w Watykanie.

W wywiadzie m. in. poruszona jest kwestya syonizmu. Kardynał oświadczył: stolica apostolska nie jest w zasadzie niechętna syonizmowi. Przedstawiciel syonistów p. Sokołow nigdy nie natrafi w Watykanie na drzwi zamknięte. Lecz ciasna polityka wyznaniowego protekcyonizmu, uprawiana (?) przez Herberta Samuela nie może trafić do przekonania chrześcijan. Anglia powinna o tem pamiętać.

Wywiad ten wywołał zapewne niepożądane skutki, gdyż następnego dnia oficyalny organ Watykanu „Observatore Romano" umieścił odpowiednie dementi.

LEONIDAS ANDREJEW.

Marsylianka.

Było to nędzne stworzenie: o duszy zająca i haniebnej cierpliwości wołu roboczego. Kiedy go los szyderczy i złośliwy pchnął w nasze czarne kadry — śmieliśmy się, jak szaleni: trafiają się przecież takie śmieszne, takie głupie pomyłki. A on — on, naturalnie płakał. Nie widziałem dotąd człowieka, któremuby tak chętnie płynęły łzy z oczu, z nosa, z ust. Zupełnie jak gąbka nasiąknięta wodą i ściskana w garści. I w naszych szeregach spotykałem mężczyzn płaczących, ale łzy ich były, jak ogień, od którego uciekają dzikie bestye. Od tych łez męskich twarz się starzała, a oczy odmładzały: niby lawina, z siłą wyrzucona z gorejącego wnętrza ziemi, żłobiły one niezatarte ślady i kryły pod sobą całą masę poziomych pragnień i małych trosk. A temu, gdy zapłakał, to tylko nosek poczerwieniał i chusteczka zmokła. Pewno ją suszył potem na sznurku, bo gdzieżby brał tyle chusteczek? Przez wszystkie dni wygnania włóczył się do naczelników, do wszystkich, jakich znał i jakich tylko w swej wyobraźni mógł stworzyć, kłaniał się, płakał, przysięgał, że nic nie winien, błagał o litość przez wzgląd na jego młody wiek, przyrzekał nie otwierać ust inaczej, jak tylko do próśb i uznania. A ci śmieli się z niego, jak i my, i nazywali go „maleńka, nieszczęsna świnia". Nieraz wołali:

— Chodź tu, maleńka świnio!

A on posłusznie biegł na każde zawołanie, myśląc, że może usłyszy wiadomość o powrocie do kraju, a ci tylko żartowali. Wiedzieli oni, jak i my, że jest niewinny, jednak dręczyli go, chcąc zastraszyć inne, małe świnki, jakby niedość jeszcze były tchórzliwe.

Przychodził do nas, gnany zwierzęcym lękiem samotności, ale zawsze surowe i zamknięte były nasze twarze i daremnie szukał do nich klucza. W roztargnieniu nazywał nas drogimi towarzyszami i przyjaciółmi, a myśmy kiwali mu głową i mówili:

— Patrz! Usłyszą cię!

A on patrzył na drzwi — ta maleńka świnia. Czyliż moglibyśmy zachować powagę? Śmieliśmy się odwykłemi od śmiechu głosami, a on, rozczulony i ucieszony, przysiadał się bliżej i opowiadał i płakał, myśląc o zostawionych na stole książeczkach swoich, o swojej matce i braciach, o których nie wie, czy żyją jeszcze, czy też umarli z żalu i tęsknoty.

Wreszcie wypędzaliśmy go.

Kiedy rozpoczęła się głodówka, porwał go strach — niewypowiedzianie komiczny strach. Bo on bardzo lubił jeść, biedny prosiaczek, i bał się bardzo drogich towarzyszy, i bał się bardzo naczelników: jak błędny, włóczył się pośród nas, często wycierając chustką czoło, na które występowało coś — łzy czy pot. I zapytał mię niepewnym głosem:

— Czy długo będziecie się głodzili?

— Długo — odparłem surowo.

— I nie będziecie nic jedli pokryjomu?

— Mamusie przysyłać nam będą ciastka — rzekłem poważnie.

Z nieufnością popatrzał na mnie, pokiwał głową, i westchnąwszy, odszedł. Nazajutrz oświadczył nam, ze strachu zielony na twarzy, jak papuga:

— Drodzy towarzysze! Ja także będę się z wami głodził.

A ogólna odpowiedź była:

— Głódź się sam!

I głodził się. Nie chcieliśmy wierzyć, jak i wy nie wierzycie; sądziliśmy, że pewno coś je pokryjomu, to samo myśleli nadzorcy. A gdy pod koniec głodówki zachorował na tyfus głodowy, to wzruszyliśmy tylko ramionami: biedna maleńka świnia! Lecz jeden z nas — ten, który nigdy się nie śmiał, rzekł ponuro:

— On jest naszym towarzyszem. Pójdźmy do niego.

Bredził, a tak żałosnem, jak całe życie jego, było to majaczenie. Mówił o ulubionych książeczkach swoich, o matce i braciach; żądał pierożków, zimnych, jak lód, smacznych pierożków; przysięgał, że nic nie winien, i błagał o przebaczenie. I ojczyznę przywoływał, przywoływał drogą Francyę, — o, bądź przeklęte słabe serce ludzkie! Duszę rozdzierał nam tem wołaniem: Droga Francyo!..

Byliśmy w sali obecni, gdy umierał. Przed śmiercią oprzytomniał i cicho leżał, taki mizerny,

Przegląd polityczny.

Ugrupowania stronnictw politycznych w Czechosłowacyi.

Biuro parlamentarne czeskosłowackie wydało w tych dniach statystykę dzisiejszego ugrupowania stronnictw politycznych w Sejmie czeskosłowackim. Według tych danych liczy dziś parlament ogółem 265 posłów. Z tych socyalnych demokratów czeskosłowackich 48, agraryuszy 41. Z partyi katolicko-ludowej 33, zjednoczonych komunistów wszystkich narodowości republiki 26, narodowych socyalistów 25, narodowych demokratów 19, przedstawicieli średniego przemysłu 7, lewicowych socyalistów 4, niezależnych socyalistów 3. Pozatem wchodzi obecnie w skład parlamentu czeskosłowackiego 28 niemieckich socyalnych demokratów, 13 agraryuszy, 12 nacyonalistów, 9 chrześcijańskich socyalistów, 5 socyalistów narodowych i 2 liberalnych Niemców oraz 6 klerykałów i 3 socyalnych demokratów madziarskich. Rząd koalicyjny rozporządza zatem w parlamencie większością 166 posłów. W większości tej socyaliści tworzą 41, zaś grupy niesocyalistyczne 56 pr. Czescy socyalni-demokraci wraz z czeskimi socyalistami narodowymi posiadają dziś w sejmie 73 mandaty, zaś agraryusze z klerykałami i narodowemi demokratami 93 mandaty. Składowi temu w zupełności odpowiada skład dzisiejszy gabinetu koalicyjnego, w którym znajduje się trzech socyalnych demokratów, trzech narodowych socyalistów, trzech agraryuszy, 2 katolików, 2 narodowych demokratów oraz 2 Słowaków. Niemców w gabinecie obecnie niema.

Chaos wśród komunistów w Niemczech

Podczas gdy u nas komuniści odnoszą sukcesy wyborcze, w Niemczech partya ich znajduje się już w zupełnym rozkładzie. Organ niezawisłych socyalistów „Freiheit“, nawiązując do wystąpienia dwuch najwybitniejszych komunistów, Adolfa Hoffmanna i Däumiga ze stronnictwa, twierdzi, że przedstawicielstwo komunistów w sejmie Rzeszy składa się obecnie z — siedmiu frakcyi. A mianowicie: 1) Moskale, rozpadający się na dwie grupy: a) nieprzejednani, b) utraceni. 2) Lewici (od nazwiska „towarzysza“ Leviego — dwóch członków). 3) Wyrzuceni (3 członków). 4) Ci, co wystąpili (tyluż). 5) Przyduszeni (6, między innymi głośna niegdyś Klara Zetkin). 6) Chwiejni (6 członków) i 7) Ci, co się wściekli (3 członków).

To jest oczywiście żart. W istocie szereg posłów komunistycznych pod przewodem Hoffmanna, Däumiga i Leviego utworzył nową partyę p. n. „Komunistyczny Związek Pracy“ pod hasłem niezawisłości wobec Moskwy. Jest to obok „Komunistycznej Partyi niemieckiej“ i „Komunistycznej Partyi Pracy w Niemczech“ trzecia komunistyczna frakcya w parlamencie.

słaby, i cicho staliśmy przy nim my, jego towarzysze... I wszyscy, wszyscy, ilu nas było, słyszeliśmy, jak powiedział:

— Kiedy umrę, śpiewajcie nademną „Marsyliankę“...

— Co ty mówisz! — zawołaliśmy, zatrząsłszy się z uciechy i kipiącego gniewu. A on powtórzył:

— Kiedy umrę, śpiewajcie nademną „Marsyliankę“.

I pierwszy raz zdarzyło się tak, że jego oczy były suche, a my — płakaliśmy wszyscy bez wyjątku, i jak ogień, od którego dzikie bestye stronią, pałały łzy nasze.

Skonał — i śpiewaliśmy nad nim „Marsyliankę“. Głosami młodemi i silnemi śpiewaliśmy wielką pieśń wolności, i groźnie wtórzył nam ocean, i na grzbietach swych fal unosił do drogiej Francyi i blady strach i krwawą nadzieję. I na zawsze stał się godłem naszem — on, to marne stworzenie o ciele zająca i wołu roboczego — a z wyniosłą duszą człowieka. Na kolana przed bohaterem, towarzysze i przyjaciele!

Śpiewaliśmy.

Patrzyły na nas karabiny, złowrogo szczekały ich cyngle, i ostre żądła bagnetów mierzyły groźnie w nasze serca — — i coraz głośniej, coraz radośniej rozbrzmiewała chmurna pieśń, — a w przyjacielskich rękach bojowników w tej chwili uroczystej powoli kołysała się czarna trumna.

Śpiewaliśmy „Marsyliankę“.

—o—o—

Ze spisu ludności.

I wczoraj dochodziły nas wiadomości, że tak w Krakowie, jak i na prowincyi poszczególni komisarze nie pytali się ani o narodowość, ani o język, a strony w najlepszej wierze, że rubryk takich niema, nie zapodawały niczego. Komisarze na własną rękę wypełniali rubrykę, oczywista narodowością polską.

W Trzebini np. pan komisarz dopiero po stanowczem zastrzeżeniu rozmyślił się i przyjmował łaskawie „narodowość żydowską“.

Będziemy fakta te gromadzić, by módz później zoryentować się, w jakiej mierze statystyka zeszła na drogę fałszu, a zdaje się, że osiągnięto w tym kierunku pewien sukces.

Do sprawy tej wrócimy.

KRONIKA.

Kraków, 8 października.

— **Z powodu spoczynku sobotniego i wcześniejszego** skutkiem tego zamknięcia redakcyi, nie zawiera numer dzisiejszy ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich.

— **Posiedzenie Rady wyznaniowej w Krakowie** odbędzie się dnia 9 października 1921 r. z następującym porządkiem dziennym:

I. Wniosek sekcyi skarbowej i komisyi dla spraw kuchni obywatelskiej o zakupienie od gminy m. Krakowa inwentarza kuchni obywatelskiej i wyznaczenie na ten cel kredytu w kwocie 100 tysięcy mk.

II. Wniosek prezydyum w sprawie układu z właścicielem realności przy ul. Zielonej do dalszego prowadzenia żyd. kuchni obywatelskiej.

III. Wniosek komisyi cmentarnej i sekcyi skarbowej o odnowienie pomnika artysty-malarza błp. M. Gottlieba i wyznaczenie na ten cel kredytu w kwocie 10.000 mk.

IV. Wniosek sekcyi dobroczynnej o uregulowanie opieki nad ubogimi przejezdnymi.

V. Wniosek komisyi dla rzeźni i sekcyi skarbowej o podwyższenie opłat rzezalnianych od drobiu.

VI. Wniosek komisyi prawno-administracyjnej o wprowadzenie opłat od zapowiedzi i ślubów.

VII. Wniosek sekcyi skarbowej o wypłacenie urzędnikom i wdowom po urzędnikach Gminy dodatku drożyźnianego za miesiąc listopad br.

VIII. Wniosek sekcyi skarbowej o subwencyę dla Keren Hajessod.

IX. Wniosek komisyi dla spraw łaźni o rozpisanie konkursu na wydzierżawienie nowej łaźni.

— **Z województwa krakowskiego.** Po trudnościach, jakie miało do zwalczenia województwo z początkiem września odnośnie do pomieszczenia poszczególnych wydziałów, obecnie urzędowanie odbywa się normalnie. Wprawdzie nie wszystkie jeszcze biura w gmachu województwa przy ul. Basztowej pomieszczone są tak, jak to nastąpi w najbliższej przyszłości, gdyż szereg pokoi na II p. zajmuje Prokuratorya Skarbu i Urząd wymiaru należytości, ale Prokuratorya Skarbu niebawem przeniesioną będzie na Rynek l. 30 po wyprowadzeniu się stamtąd Oddziału Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a Urząd wymiaru znajdzie miejsce w dawnym budynku dyrekcyi policyi przy ul. Zacisze.

Wojewódzki Wydział Zdrowia Publicznego urzęduje na Zaciszu w dawnym budynku dyrekcyi policyi, który znajduje się w bezpośredniem sąsiedztwie z gmachem województwa.

— **Wycieczka dziennikarzy angielskich w Krakowie.** Wczoraj o godz. 6.30 wieczorem przyjechali do Krakowa lwowskim pociągiem dziennikarze angielscy w towarzystwie delegatów ministerstwa spraw zagr. Na dworcu oczekiwali przybycia gości prezydyum syndykatu dziennikarzy krakowskich, naczelnik prezydyum województwa Kowalikowski, wiceprezydent miasta dr Bobrowski, grono profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, generał Kostecki, starosta Bal oraz członkowie redakcyi pism codziennych. Po przyjeździe pociągu zaproszono gości do salonu recepcyjnego, gdzie przywitał ich po angielsku prezes Syndykatu dziennikarzy dr. Beaupre. Po odpowiedzi jednego z dziennikarzy angielskich goście odjechali samochodami do hoteli, a stamtąd do teatru im. J. Słowackiego na przedstawienie „Zemsty“. O godz. 8.30 wieczór odbył się na cześć gości raut w salonach prezydenta miasta Federowicza. Goście zabawią prawdopodobnie przez 3 dni w naszem mieście. W skład wycieczki wchodzą: Mr. Forsdike (Western Mail), Cardiff Mr. Erdmordson (Daily News), Guy L'Estrange (London Central Press), Grant (Morning Post), Roberts (Scotchman), Coulson (Yorkshire Post), Mac Elliget (Statist), Buckley (Central News Service Illustration Department), Cesterton (Daily Express), Miss Giffin i Mr. Harley.

— **Gen. Stuart w Krakowie.** Wczoraj wieczorem przybył do Krakowa gen. Stuart, komendant wojsk angielskich na Górnym Śląsku. Generał przybył do Krakowa z rodziną i zamieszkał w Grand hotelu.

— **Strejk w aptekach krakowskich** trwa w dalszym ciągu. Wczoraj wpłynął do gremium aptekarzy list związku strejkujących pracowników z propozycyą ponownego nawiązania rokowań. Ponieważ właściciele godzą się już na 100 procentowe podwyższenie dotychczasowych poborów, można się spodziewać, że strejk w najbliższych dniach zostanie zlikwidowany. Leży to nietylko w interesie obu stron, lecz przedewszystkiem w interesie chorych, którzy obecnie godzinami muszą czekać na zrobienie lekarstw. Wiele aptek jest obecnie przez znaczną część dnia zamkniętych, gdyż sami aptekarze nie mogą podołać nawałowi pracy.

— **Choroby zakaźne w Krakowie.** Czerwonka obecnie wygasa, natomiast zwiększa się ilość przypadków płonicy (szkarlatyny) i duru (tyfusu) brzusznego.

Zwalczanie płonicy możliwe jest jedynie przez izolowanie chorych w szpitalu. Izolowanie chorych na płonicę w domu nie jest nigdy dostateczne, a nie należy zapominać, że płonica jest jedną z najgroźniejszych i najtrudniejszych do zwalczania chorób. Publiczność we własnym swoim interesie powinna Urzędowi Zdrowia ułatwiać zwalczanie tej choroby i nie utrudniać przewożenia chorych na płonicę do szpitala. Miejski Urząd Zdrowia byłby rad spotkać się z takiem zrozumieniem tej sprawy ze strony mieszkańców miasta, ażeby nie potrzebował stosować przymusu, który przewiduje ustawa o zwalczaniu chorób zakaźnych.

Dur brzuszny szerzy się przedewszystkiem przez stykanie się z chorymi, z ozdrowieńcami po tej chorobie, którzy czasem i przez szereg lat są nosicielami zarazków, wreszcie przez przedmioty, które uległy zakażeniu bakteryami tyfusu, jak pościel, bieliznę, ubranie oraz mleko, masło i inne środki spożywcze. Celem zapobiegnięcia szerzeniu się tyfusu brzusznego wydał Miejski Urząd Zdrowia szereg wskazówek, o których mowa poniżej. Wzywa się ludność miasta, ażeby przestrzegała jak największej czystości osobistej i czystości w mieszkaniach. Dokładne mycie rąk, w szczególności po użyciu miejsc ustępowych i przed każdem jedzeniem jest nieodzownym środkiem ochronnym. Unikać należy koniecznie spożywania surowych owoców i jarzyn, zwłaszcza nie umytych starannie, picia surowego mleka, spożywania pokarmów nieodpowiednio lub brudno przechowywanych.

Miejski Urząd Zdrowia zwrócił się do odpowiednich biur i urzędów miejskich, o czyszczenie i przesypywanie wapnem stanowisk dorożkarskich i placów targowych, oraz podwórzy domów, w których zaszły przypadki chorób zakaźnych, o kontrolę nad sposobem przechowywania pieczywa i innych środków spożywczych, o kontrolę nad sprzedażą nabiału, owoców i jarzyn, nadto do szpitali krakowskich o badanie ozdrowieńców po tyfusie brzusznym celem wykrywania nosicieli zarazków. Publiczność winna współdziałać z władzami i sama domagać się od sprzedawców towarów spożywczych, ażeby przestrzegali ściśle obowiązujących przepisów.

— **Zbiórka uliczna.** Magistrat zezwolił Zarządowi Kolonii wakacyjnych państwowego gimnazyum żeńskiego w Krakowie na urządzenie zbiórki ulicznej w dniu 9 października 1921 r. na rzecz kolonii.

— **Z teatru im. J. Słowackiego.** Dzisiaj grana będzie po raz 6-ty w znanej obsadzie groteskowa komedya Winawera „Promienie F. F.“, która wywołała tak ożywione dyskusye. W niedzielę na popołudniowem przedstawieniu jeszcze raz „Burmistrz Stylmondu“ złączony z „Cudem św. Antoniego“. Chorą p. Morską zastąpi w roli Belli p. Kacicka, wieczorem po raz 8-my „Dwie cnoty“, które mają zapewnione powodzenie na dłuższy czas z pp. Kosmowską, Żmijewską i Ilańską, grającą po raz 1-szy w roli Izabeli Gervoice oraz pp. Jednowskim i Magnuszewskim.

W przygotowaniu wznowienie „Orlątka“ i druga nowość sezonu K. Wroczyńskiego „Dzieje salonu“.

— **Z teatru „Bagatela“.** Dziś i jutro popołudniu „Ósma żona Sinobrodego“, głośna paryska nowość po raz dziesiąty i jedenasty, grana stale przy zupełnie wysprzedanej widowni.

— **„Kobieta, która zabiła“.** Rzecz w siedmiu obrazach Sidney'a Garrick'a, wejdzie na reper-

tuar od poniedziałku przyszłego tygodnia. Sztuka ta, o światowej sławie, wymagająca wybitnych sił i niezmiernie subtelnych środków artystycznych, o dużej wartości literackiej, przy najdalej idącej technice dramato-pisarskiej i scenicznej, ujrzy światło kinkietów teatru „Bagateli" w niezwykle starannej interpretacyi i odpowiedzialnej reżyseryi p. Węgierki. Dyrekcya teatru nie szczędziła milionowych wkładów, aby oprawa sceniczna odpowiadała najdalej idacym wymaganiom.

— **Wykrycie domu schadzek giełdziarzy.** Władze policyjne wpadły na trop szajki spekulantów, którzy trudnili się wywozem zagranicę obcych walut i kruszców. Onegdaj natrafiła policya na tajny dom schadzek giełdziarzy, mieszczący się w składzie skór Hofstädtera przy ul. Józefa l. 12. W chwili wkroczenia władz do jaskini spekulantów powstała panika. Obecni rozbiegli się chcąc ratować się ucieczką. Wszyscy jednak zostali przytrzymani. Są to Jakób Schwarz, zamieszkały przy ul. Krakusa 15, Józef Safir, Sebastyana 4, Efroim Rakower, Krowoderska 13 i Szajer Löwi, kupiec ze Stanisławowa. Śledztwo wykazało, że wymienieni trudnili się wywozem złota oraz obcych walut zagranicę. Przy waluciarzach znaleziono kilkaset dolarów, kilka tysięcy koron czeskich i przeszło milion marek polskich. W sprawę tę wmieszanych jest także kilka kobiet, które trudniły się przewożeniem walut przez granicę. Śledztwo, które zatacza coraz szersze kręgi, stwierdziło nadto, że aresztowani stali w ścisłym kontakcie ze znanymi spekulantami giełdowymi, uwijającymi się po kawiarniach krakowskich.

— **Do ochronki dzieci żydowskich** przy ul. Mostowej l. 2 włamali się wczoraj nieznani sprawcy i skradli garderobę i bieliznę dziecinną wartości 30.000 mk.

— **Drogie liście suszone.** Podczas kupna materyi w szatni na Podgórzu przystąpiło do p. Maryi Marcinek z Klaśnej pod Wieliczką dwóch mężczyzn, którzy ofiarowali jej sprzedaż dwóch metrów materyi na suknię i gotową sukienkę za 4000 mk. Marcinkowa kupiła zaofiarowany towar nie oglądając go bliżej i wyszła z szatni. Przed mostem podgórskim rozwiązała pakunek i ku swemu przerażeniu stwierdziła, że zawiera on zamiast sukni i materyi... suszone liście. Sprytni oszuści zdołali zbiedz.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO
Sobota: „Promienie F. F."

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA.
Sobota: „Rigoletto".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":
Sobota: „Ósma żona Sinobrodego".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.
Sobota: „Grigri".

Z giełdy.

Kraków, 7 października.

Obrotów było na dzisiejszej giełdzie akcyjnej dość mało, przyczem przeważała tendencya zniżkowa. Lekką zwyżkę wykazały tylko Polski Glob i Polska Nafta. Wszystkie inne akcye zniżkowe, najsilniej Zieleniewski (1500 p.), Siersza górnicza (1000 p.) i Chodorów ((1200 p.).

Gczekiwana dalsza zniżka walut nie nastąpiła, jedynie franki fran. straciły 10 p. a korony czesko słowackie 2 p. Natomiast dolary i marki niemieckie nie uległy zmianie, a korony austryackie zyskały nawet 0'20.

Giełda krakowska z d. 7 października 1921

Akcye bankowe:	ofiar	żądano	transakcye
Polsk. Bank Przemysłowy I—IV em.	775·—	825·—	790—780
Polski Bank Przemysłowy V em.	650·—	750 —	
Hipoteczny	825·—	925·—	870·—
Małopolski	650·—	700 —	665—670
Ziemski Bank Kredytowy	680·—	700·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	425 —	
Bank Ziem. dla kresów Łańcut	680·—	700·—	
Bank kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—IV e.	1200·—	1400·—	
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Impolu"	425·—	475·—	
„Polski Glob" Tow. transport.-handl. I e.	1200·—	1400·—	1250—1400
C. Hartwig, Dom ekspedh.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	450·—	500·—	
Zieleniewski I-III em.	10800·—	11200·—	10860-11000
H. Cegielski fabr. maszyn Poznań	5500·—	6500·—	
Warsz. Ska akc. Bud. Parowozów I-II em.	2000·—	2500·—	2300—2000
„Ursus" fabryka maszyn rolniczych	8700·—	10000·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-IV	4260·—	4400·—	4400—4200
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	—·—	—·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	1500·—	1700·—	
„Automotor" fabryka samochodów	2000·—	2200·—	2150·—
„Górka" fabryka cementu	12500·—	13000·—	1300·—
Sierszańskie zakłady górnicze S. A.	11500·—	12000·—	12000·—
„Topaga" Tow. dla przedsięb. górniczych	8900·—	9000·—	8900—9000

Polska nafta	2900·—	3100·—	3100·—
Ilsan.	—·—	—·—	
Elektrownia w Sierszy III em.	3500·—	3600·—	
„Olkes" T. A.	—·—	—·—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	1800·—	2000·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	5000·—	5400·—	5050—5350
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyek. IV.	4000·—	4260·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	6500·—	7000·—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-V em.	6400·—	6000·—	6000—5400

Waluty dewizy

	Waluta markowa Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki Kupno	wpłaty Sprzedaż
Dolary St. Zj.	4700·—	5200·—	4700·—	5200·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	300·—	350·—	310·—	360·—
Marki niemieckie	38·—	40 —	40·—	42·—
Korony austryackie	1·50	2·00	1·60	2·10
Korony czesko-słowackie	48·—	53·—	50·—	53·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—

Giełda warszawska z 7 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 4500—5750—4600, sprzedaż —·—, kupno 4460, czeki tranz. 4850—4800, sprzedaż —·—, kupno 4600. Franki francuskie czeki tranz. 346, sprzedaż 340, kupno 328. Marki niem. got. tranz. 37—36·75, sprzedaż 36·75, kupno 35·50. czeki sprzedaż 38, kupno 36·75. Gdańsk czeki tranz. 36—38. Korony austr. czeki tranz. 162·50—167·50, sprzedaż 167·50, kupno 160.

Giełda wiedeńska z 7 bm.: Renta majowa 118·—, austr. renta kor. 118·—, renta lutowa 129·—, węgierska renta koron. 550, losy tureckie 12000·—, priorytety kolei południowej 5632, Anglobank 5002, Bankverein 2880, Bodenkredit 4900 austr. zakład kredytowy 5400 Bank depozytowy 1790, Laenderbank 8200. Merkury 2200. Unionbank 3400. Zivnostenska 12?05, Kolej północna 40000, Lwów-Czerniowce 599, Koleje austr. 13890, Kolej południowa 6100. Alpiny 13109, Berg und Huetten —·—. Krupp 9300. Huta Poldi 14?00, Rima 11400, Skoda 18000, Apollo 16100. Fanto 73000, Gal. Karpaty —·—, Galicja 10000. Zieleniewski —·—, Siersza 5500.

Kursa dewiz w Wiedniu 7 bm. (L.) Amsterdam 987·50. Zagrzeb 1208. Belgrad 4825 Berlin 2622 Bruksela 20 80 Budapeszt 448·50, Bukareszt 2545·—. Kopenhaga 519·75, Londyn 11240, Medjolan 11490, N. Jork 30 8 —, Paryż 21380, Praga 3197·—, Zurych 539·75, belg. 20905 bułgarskie 1970. dolary 2998, marka niemiecka 25·20, angielskie 11240—, francus. 21305, holenderskie 98550, włoskie 113·90. jugosłowiańskie tysiączki niestempl. ?801, polskie 54·60—56·60, rumuńskie 2545·—, szwedzkie —·—. szwajcarskie 539·25, czeskie 3197·—, węgierskie 450·1/2.

Kursa dewiz w Berlinie 7 bm. Dolary 120·45, belgijskie 860·—, funty 456·10, francuskie 877—. włoskie 483·50, polskie 2 1/2—2·52 1/2, czeskie 128·25, austr. stare austr. stemplowane 4·55, rumuńskie 105·75.

Amsterdam 3918·55, Antwerpja —·—. Helsingfors 174·55—, Włochy 487·—, Londyn 450·—, Nowy York 120·87—. Paryż 899·10, Szwajcarja 2157·50, Hiszpanja 1587·40, stemplowane wiedeńskie —·—, Praga 129·85, Budapeszt 17·93.

Kursa dewiz w Zurychu 7 bm. (L.). Berlin 4·60— (6 bm. 4·60—), N. Jork 565 (565), Londyn 21·33 (21·36), Medyolan 22·60 (22·75), Bruksela —·— (40·1/2), Praga 5·95— (5·95), Budapeszt 0·82— (0·82), Zagrzeb 2·30 (2·30—), Bukareszt — (4·75—), **Warszawa 0·13 (0·12),** Wiedeń 0·31 (—·—). Austr. stempl. 0·23 (0·22). Paryż 40·80 (41·25).

Kursa dewiz w Pradze z 7 bm. Berlin 76.62. Warszawa 1·80———, Marka niem. 76·87. M. polska 1·60—.

Żywe zainteresowanie zagranicy marką polską.

Paryż. (E, E.) W ostatnich dniach wysłały liczne banki paryskie cały szereg telegraficznych zleceń na zakupno marki polskiej. Świadczy to o żywszem zainteresowaniu się giełdy paryskiej walutą polską, pozostającem prawdopodobnie w związku z przewidywaną zmianą w polskiej polityce skarbowej.

Paryż. (E. E.) „Temps" zamieszcza streszczenie ekspose ministra Michalskiego, zaznaczając przytem, że wywarło ono w francuskich sferach finansowych jak najdodatniejsze wrażenie. W związku z tem pozostaje silna zwyżka marki polskiej tak w Paryżu jak i na wszystkich giełdach zagranicznych. Dnia 6 bm. notowano markę polską w Londynie 18.500 w Paryżu 325, w Genewie 0.115.

Zwyżka marki polskiej w Pradze.

Praga. PAT. Na giełdzie praskiej marka polska od tygodnia stale się podnosi. Kurs dewiz na Warszawę podniósł się z 0·90 na 2·50. Dzienniki czeskie komentują przychylnie ekspose ministra skarbu Michalskiego i wyrażają przekonanie, że nowe zarządzenia finansowe przyczynią się do dalszej podwyżki marki polskiej.

Także na Górnym Śląsku idzie marka polska w górę.

Bytom. PAT. Podczas gdy do niedawna płacono za 1 markę niemiecką do 58 mkp, dziś płacono za markę niemiecką 36 mkp.

Jeden wiceminister skarbu.

Warszawa. PAT. Podana przez dzienniki wiadomość, jakoby na miejsce byłego podsekretarza stanu dra Wielfelda zamianowany został nowy podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu, jest bezpodstawna. W ministerstwie skarbu jest bowiem tylko jeden podsekretarz stanu p. Bolesław Markowski.

Zbrojenia węgierskie.

Wiedeń. (E. E.) „Achtuhrabendblatt" donosi: Według pewnych wiadomości tutejszych kół dyplomatycznych trwają zbrojenia węgierskie w dalszym ciągu. Rząd węgierski powołuje wciąż nowe formacye i roczniki pod broń. To samo dzieje się w krajach sąsiednich. Jugosławia mobilizuje przeciw Albanii, koncentrując równocześnie wojska na granicy węgierskiej w okolicy Banatu. Także Rumunia obserwuje wypadki węgierskie z wielką uwagą. Jeszcze w tym tygodniu przedłoży rząd rumuński parlamentowi projekty nowych kredytów wojskowych. Wreszcie i Czechosłowacya jest w pogotowiu.

Węgierskie zbrojenia zwróciły wreszcie na siebie uwagę oficerów koalicyjnej komisyi kontrolnej, nie wiadomo jednakże, czy jej interwencya odniosła jakikolwiek skutek. Rząd włoski pracuje w dalszym ciągu nad wyrównaniem przeciwieństw austryacko-węgierskich. Według wiadomości z Rzymu zgodził się także rząd angielski na odbycie konferencyi w Wenecyi. Zdaje się jednak, że termin konferencyi ulegnie przesunięciu. W kołach rządowych Wiednia krąży pogłoska, że Wielka Ententa zwróciła kanclerzowi Schoberowi uwagę, że dla Austryi byłoby korzystniejszem nie wziąć udziału w konferencyi weneckiej. W rzeczy samej dotychczas nie postanowiono, czy kanclerz Schober wyjedzie do Wenecyi czy też nie.

Konferencya wenecka w sprawie Węgier zachodnich.

Wiedeń. PAT. „Politische Korresp." donosi wedle informacyi paryskich, że w piątek konferencya ambasadorów ma się zająć sprawą pośrednictwa w kwestyi zachodnio-węgierskiej.

Budapeszt. PAT. (Węg. Biuro Kor.) Przedstawiciele Anglii, Francyi i Włoch zjawili się we czwartek wieczór u ministra spraw zagranicznych i oświadczyli mu oficyalnie, że mocarstwa sprzymierzone zgodziły się na pośrednictwo Włoch w kwestyi Węgier zachodnich. Rząd włoski zaprosił oficyalnie premiera węgierskiego oraz ministra spraw zagranicznych na rokowania, które się odbędą w Wenecyi.

Rzym. PAT. (Radio). Minister spraw zagranicznych Della Toretta wyjechał do Wenecyi celem narad z ministrem węgierskim Banffym oraz kanclerzem austryackim w sprawie Węgier zachodnich. Konferencya rozpocznie się w sobotę.

O sankcye wojskowe.

Paryż. (E. E.) Wiadomość, iż niemiecki poseł dr. Mayer rozmawiał z Briandem w kwestyi zniesienia sankcyj militarnych, nie znajduje dotychczas potwierdzenia. Twierdzenie to jest prawdopodobnie tylko przypuszczeniem, że zarówno Briand, jak i dr. Mayer zachowują w tej kwestyi najgłębsze milczenie.

Zabiegi metropolity Szeptyckiego w Niemczech.

Kolonia. PAT. Metropolita Szeptycki po otrzymaniu od papieża misyi pozyskania Rosyi dla unii z Rzymem, rozwija gorączkową działalność celem zwerbowania misyonarzy do pracy apostolskiej na Ukrainie. Metropolita zwraca się do zakonów niemieckich w Niemczech o przyjmowanie obrządku grecko-katolickiego i współpracę w Rosyi, a zwłaszcza na Ukrainie. Wezwanie metropolity przyjęła z entuzyazmem prasa niemiecka, nawołując niemieckie klasztory do prac misyonarskich na Ukrainie i do odgrywania roli cywilizacyjnej na Wschodzie, w myśl dawnych tradycyi kościoła niemieckiego, który dzięki swoim misyonarzom w średnich wiekach rozszerzył państwo niemieckie i podbił barbarzyńskie ludy.

Konferencya w Brukseli w sprawie głodu w Rosyi.

Bruksela. PAT. (Havas). Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie międzynarodowej konferencyi dla sprawy niesienia pomocy głodnym w Rosyi. Obrady tworzył minister spraw zagranicznych, witając zebranych i wskazując, że konferencya jest dowodem, iż cywilizacya postępuje naprzód. Przewodniczącym konferencyi wybrany został De la Croix. Wezwał on delegatów, by złożyli sprawozdania z działalności ich krajów na polu niesienia pomocy dla Rosyi oraz aby przedstawili swoje wnioski.

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz.: Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7